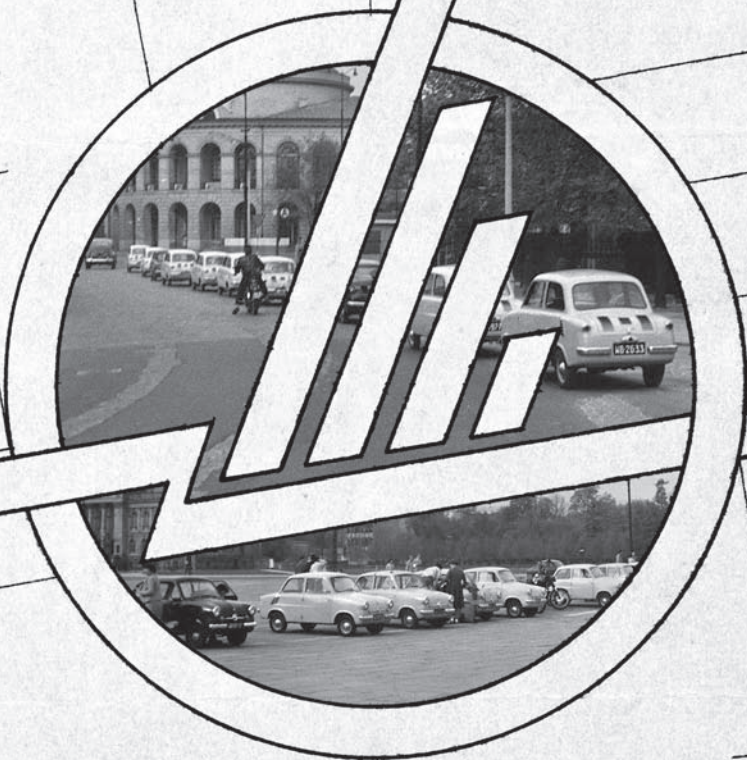


**MIECZYŚLAW
PŁOCICA**

**BARTOSZ
WINIARSKI**



MIKRUS MR-300

3 LATA PRODUKCJI

50 LAT HISTORII

Mamy przyjemność poinformować, że po 55 latach od podjęcia prac przy projektowaniu Mikrusa MR-300, samochód ten doczekał się monografii. Autorami 476-stronicowej publikacji pod tytułem „Mikrus MR-300 – 3 lata produkcji, 50 lat historii” są Mieczysław Płocica i Bartosz Winiarski. Książka powstawała przez cztery lata i prezentuje zupełnie nowe, świeże spojrzenie na historię Mikrusa. Autorzy odwiedzili jego twórców oraz dotarli do wielu unikalnych materiałów archiwalnych, dzięki czemu możliwe było precyzyjne odtworzenie przebiegu prac związanych z projektowaniem, produkcją i techniką mielecko-rzeszowskiego pojazdu. Produkcja Mikrusa jest zaledwie trzyletnim epizodem w dziejach polskiej motoryzacji, jednak warto pamiętać, że był on pierwszym powojennym „samochodem dla Kowalskiego”, który miał realne szanse na zmotoryzowanie społeczeństwa. Nigdy nie spełnił tego zadania, ponieważ odgórnym poleceniem zdjęto go z planu produkcyjnego.



Książka „Mikrus MR-300 – 3 lata produkcji, 50 lat historii” liczy 13 rozdziałów, z czego pierwsze 9 poświęcono historii Mikrusa w ujęciu chronologicznym – od koncepcji, przez prace projektowe i rozwój produkcji, aż do jej zatrzymania. Znalazły się tu zarówno informacje o początkach prac nad dokumentacją, jak i opis wykonania prototypów Mikrusa i Meduzy, a także wdrożenia do produkcji i wytwarzania kolejnych serii samochodu.

Omówiono badania drogowe Mikrusa i dopuszczenie go do trakcji publicznej, organizację produkcji i obsługi serwisowej oraz udział w rajdach. Wszystkie opisywane etapy prac są przeplatane wspomnieniami byłych pracowników WSK Mielec i WSK Rzeszów.

Druga część książki została opracowana z myślą o pasjonatach i kolekcjonerach przeprowadzających renowację Mikrusów. Znaleźć w niej można szczegółowe omówienie techniki



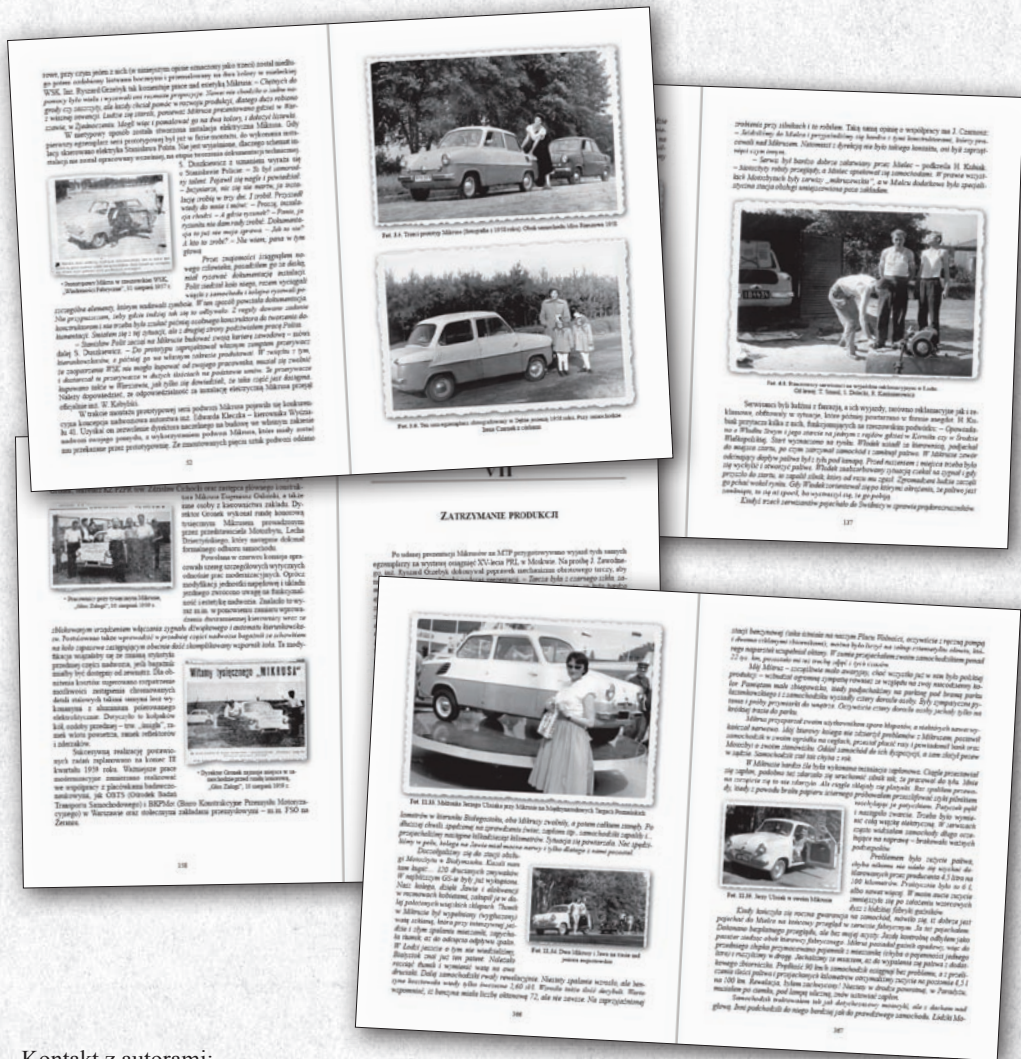
Mikrusa oraz analizę zmian, jakim podlegał samochód w okresie produkcji. Rozważania o technice są ilustrowane rysunkami pochodzącymi z oryginalnej dokumentacji konstrukcyjnej. W części tej ujęto także mało znane zagadnienia, takie jak projekt Mikrusa w wersji „Specjal-Coupe” z nadwoziem z tworzyw sztucznych oraz inne projekty rozwojowe, które nie doczekały się wdrożenia. Dodatkowo obszernie omówiono samochód Stal 300 – furgonetkę, opracowaną w Stalowej Woli, opartą o zespół napędowy Mikrusa.

Trzecią część publikacji wypełnia historia Mikrusa od chwili zamknięcia produkcji do czasów współczesnych. Znajdują się tu zarówno wspomnienia byłych użytkowników jak i relacje ze zlotów, a także barwny opis działalności warszawskiego Koła Użytkowników Mikrusa. Omówiono też obraz Mikrusa w mediach (prasa, film) i zaprezentowano kolekcję pocztówek, na których został on uwieczniony. Dopelnieniem opowieści o Mikrusie jest relacja ze zlotu, który odbył się w Mielcu w 2007 roku, oraz podsumowanie liczby zachowanych do dzisiaj egzemplarzy samochodu.



Monografia jest bogato ilustrowana archiwalnymi materiałami, wśród których znajdują się zarówno niepublikowane do tej pory fotografie jak i najciekawsze fragmenty oryginalnej dokumentacji technicznej Mikrusa, a także urzędowa i zakładowa korespondencja. Publikacja jest godna polecenia każdemu miłośnikowi zabytkowej motoryzacji. Bieżące informacje związane z książką będą się ukazywały na stronie www.mikrus.net.pl. Patronem medialnym jest ogólnopolski miesięcznik *Classicauto*. Zapraszamy do lektury!

Przykładowe strony książki:



Kontakt z autorami:
mieczyslaw.plocica@mikrus.net.pl
bartosz.winiarski@mikrus.net.pl

Szczegółowe informacje o książce: www.mikrus.net.pl
 Zamówienia: sklep@mikrus.net.pl

Książka w sprzedaży
 od 6 czerwca 2011 roku



Samochodzik naszej produkcji nie będzie luksusowym wozem, musi być i będzie prostym, łatwym do wykonania sprzętem. Wykonywać je będziemy z materiałów niechodliwych, wykorzystując przy tym jednocześnie nasze rezerwy produkcyjne.

„Głos Załogi”, 16 październik 1956 r.



Ten pierwszy dzień z Mikrusem pamiętam dzisiaj, po dwóch miesiącach i przeszło trzech tysiącach kilometrów, jeszcze bardzo dokładnie. I ani czas, ani kilometry nie starły serdecznych uczuć, jakie żywię do Mikrusa. Mikrus zaoszczędza mi wiele: mam więcej czasu, mogę więcej załatwić, nie irytuję się czekając na autobus, do którego nie mogę się dostać. Dostarcza mi satysfakcji, kiedy mogę kogoś podrzucić, moich gości odwieźć do domu, komuś oddać przysługę. No i świetnie wypoczywam po długim dniu pracy, jadąc wieczorem do śródmieścia z dalekiego Mokotowa, dokąd ostatnio przeniosły się redakcje Polskiego Radia.

„Wiadomości Fabryczne”, 2 lutego 1959 r.



Mikrus wymagał wysokich obrotów, człowiek musiał mocno pedał przyspieszenia przyciskać, żeby jakoś godziwie przyspieszać, a na dalszą trasę trzeba było mieć watek w uszach. Poza tym, to nie był taki samochód, że człowiek wsiadał, zamykał oczy i wiedział, że dojedzie. Dojechał to dojechał, nie to nie... to był cały Mikrus.

Stanisław Szelichowski, dziennikarz



Sponsorzy wydania:



POLITECHNIKA
RZESZOWSKA
Im. IGNACEGO LUKASIEWICZA



WYDZIAŁ
BUDOWY MASZYN
I LOTNICTWA
POLITECHNIKI RZESZOWSKIEJ



WSK „PZL-Rzeszów” S.A.



Promocja:



Patronat medialny:

Classicauto
WYDZIAŁ PRACOWNIKÓW SAMOCHODÓW